

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Adam Jewgraf (spr.)
Sędziowie:	SSA Aleksandra Marszałek SSA Walter Komorek
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **K. G.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 24 września 2013 r. sygn. akt I C 1342/12

1. **zmienia zaskarżony wyrok:**

- w pkt I w ten sposób, że oddala powództwo ponad zasądzoną tamże kwotę 63.180,80 zł (sześćdziesiąt trzy tysiące sto osiemdziesiąt 80/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 września 2012r. do dnia zapłaty;

- w pkt IV w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu,

- w pkt V w ten sposób, że nakazuje stronie pozwanej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego we Wrocławiu kwotę 3.497 zł tytułem przypadającej na nią części brakujących kosztów sądowych;

2. w pozostałym zakresie oddala apelację;

3. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód K. G. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 146.363,28 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 04.09.2012 r. oraz o ustalenie, że strona pozwana będzie ponosić w przyszłości

odpowiedzialność za skutki wypadku, któremu powód uległ w dniu 09.06.2010 r. Powód zażądał też zwrotu kosztów procesu. Wskazana w pozwie kwota obejmowała: zadośćuczynienie w kwocie 140.000 zł (ponad wypłacone przez stronę pozwaną 11.000 zł) oraz 6.363,28 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 104.180,80 zł wraz z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 100.000 zł od dnia 14.01.2012 r. do dnia zapłaty;

- od kwoty 4.180,80 zł od dnia 04.09.2012 r. do dnia zapłaty;

ustalił odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku, któremu powód uległ w dniu 09.06.2010 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; orzekł o kosztach procesu i o brakujących kosztach sądowych.

Istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy, przedstawiały się następująco.

W dniu 09.06.2010 r. powód uległ wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawca miał zawartą ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W dacie zdarzenia powód kończył długotrwałą rehabilitację medyczną, której poddawany był z uwagi na obrażenia, stanowiące skutek wypadku komunikacyjnego, który powód spowodował półtora roku wcześniej. Skutkiem tego wcześniejszego wypadku była amputacja prawego podudzia na poziomie 1/3 oraz złamanie kości podudzia lewego.

W związku ze zdarzeniem z dnia 09.06.2010 r. u powoda rozpoznano stan po urazie głowy z utratą przytomności, stan po skręceniu kręgosłupa szyjnego, stan po złamaniu obojczyka prawego, stan po złamaniu i zespoleniu kości podudzia lewego, uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego. obrażenia te spowodowały trwałe 29 – procentowe uszczerbek na zdrowiu. Skutkują bólami głowy, ograniczeniem ruchomości biernej i czynnej kręgosłupa szyjnego, bólem rzutowym obojczyka prawego, niewielkim ograniczeniem ruchomości czynnej i biernej stawu ramiennego prawego, ograniczeniem czynnego zgięcia grzbietowego i parastezjami stopy lewej (w wyniku uszkodzenia nerwu strzałkowego). Dolegliwości te nasilają się przy zmianie pogody, próbie dźwigania nawet niewielkich ciężarów, zasadniczo utrudniając codzienne życie i pracę zawodową. W przyszłości powód będzie wymagał długotrwałej rehabilitacji, dalszego leczenia ortopedycznego, neurologicznego, wykonania badań dodatkowych (w tym EMG).

Powód po wypadku był hospitalizowany, na prawą nogę nałożono mu opatrunek gipsowy, a na złamany obojczyk miękki opatrunek „ósemkowy”. Powód miał nogę w gipsie przez ok. 4 tygodnie. Po usunięciu gipsu stwierdzono rany okolicy stawu kolanowego i podudzia lewego oraz cechy uszkodzenia nerwu strzałkowego, zamieniono gips na opatrunek syntetyczny, który utrzymywano przez kolejne 3 tygodnie. Opatrunek obojczyka zamieniono po kilku dniach na ortezę. Przeprowadzona po 6 tygodniach konsultacja wykazała brak zrostu złamanej kości. W dniu 12.08.2010 r. powód przeszedł operację, polegającą na pobraniu przeszczepu z talerza kości biodrowej. Przebieg gojenia został powikłany zakażeniem bakteryjnym rany pooperacyjnej. Po operacji powód miał unieruchomioną nogę w gipsie przez kolejne 10 tygodni.

Powód poniósł koszty leczenia i rehabilitacji w wysokości 5.042,05 zł.

W chwili zdarzenia powód miał 26 lat. Po wcześniejszym wypadku powód przez 15 miesięcy poruszał się na wózku inwalidzkim. Ponownie zaczął chodzić 2 tygodnie przed wypadkiem z dnia 09.06.2010 r. – wtedy otrzymał protezę. Wypadek zdarzył się podczas drogi powrotnej z P., gdzie powód był na kontroli u protetyka.

Po wypadku powód był załamany z tego powodu, że ponownie musi się poruszać na wózku inwalidzkim. Wymagał pomocy osób trzecich przy wykonywaniu czynności codziennych, w tym również – toalety. Było mu przykro, że może się widywać z synem tak często, jak dotychczas. Powód zaczął ponownie chodzić po upływie 11 miesięcy od wypadku. Powód miał problemy ze snem, powracały wspomnienia dotyczące pierwszego wypadku, którego powód był sprawcą.

Blizny na ręce, nodze i biodrze są dla powoda źródłem dyskomfortu.

Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności we W. orzeczeniem z dnia 08.11.2010 r. uznał powoda za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym – do dnia 30.11.2012 r. Niepełnosprawność powstała w dniu 18.01.2009 r., a ustalony stopień niepełnosprawności datuje się od listopada 2010 r.

W dniu 14.12.2011 r. strona pozwana otrzymała wezwanie do zapłaty kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania. Strona pozwana ustaliła, że w związku z wypadkiem powód doznał 12 – procentowego uszczerbku na zdrowiu. Strona pozwana zapłaciła powodowi 11.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 861,27 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Odpowiedzialność strony pozwanej pozostawała bezsporna.

Opierając się na opinii biegłego sądowego, Sąd Okręgowy uznał, że na skutek wypadku powód doznał 29 – procentowego trwałego uszczerbku na zdrowiu. Analizując sporną między stronami kwestię uszkodzenia nerwu strzałkowego, sąd Okręgowy stwierdził, że uszkodzenie to pozostaje w normalnym związku przyczynowym, niezależnie od jego genezy (bezpośrednie obrażenia doznane w wypadku czy też nieprawidłowe założenie opatrunku gipsowego szpitalu). Sąd Okręgowy zaaprobował też sformułowane przez powoda w trakcie procesu stanowisko o tym, że powołane w pozwie twierdzenia o uszkodzeniu nerwu strzałkowego w wyniku nieprawidłowego założenia gipsu były jego subiektywnym wrażeniem. W dalszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził, że przebieg leczenia powoda oraz komplikacje co do zrostu złamanej kości podudzia czyniły bardziej prawdopodobną tezę o tym, że także uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego było wynikiem powikłań w procesie leczenia, pozostając w związku z wypadkiem.

Odwołując się do doznanych przez powoda obrażeń, ich charakteru, skutków, czasu trwania leczenia i okresu unieruchomienia, Sąd uznał, że należne powodowi według przepisu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie winno wynosić 111.000 zł, co przy uwzględnieniu wypłaty dokonanej dobrowolnie przez stronę pozwaną (11.000 zł) oznaczało, że na rzecz powoda należało zasądzić kwotę 100.000 zł. Tytułem zwrotu kosztów leczenia powodowi należała się kwota 5.042,05 zł – po odjęciu kwoty wypłaconej przez stronę pozwaną oznaczało, że na rzecz powoda zasądzić należało 4.180,80 zł.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 481 k.c. i art. 455 k.c. i art. 817 k.c., który określał stronie pozwanej 30 – dniowy termin na spełnienie świadczenia. Strona pozwana otrzymała zgłoszenie szkody w dniu 14.11.2011 r., zatem Sąd Okręgowy zasądził odsetki od zadośćuczynienia od 14.01.2012 r., a od odszkodowania od dnia 04.09.2012 r. – zgodnie z żądaniem pozwu.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła strona pozwana, zaskarżając go powyżej kwoty 63.180,80 zł oraz co do odsetek za okres poprzedzający wydanie wyroku przez Sąd pierwszej instancji i podnosząc zarzuty naruszenia przepisów:

- 1) art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, ponad wypłaconą przez stronę pozwaną kwotę 11.000 zł, jest adekwatna do rozmiaru krzywdy, doznanej przez powoda w wyniku wypadku z dnia 09.06.2010 r.;
- 2) art. 361 k.c. przez przyjęcie, że komplikacje w leczeniu powoda stanowią normalne następstwo zdarzenia, w wyniku którego powód został poszkodowany;
- 3) art. 481 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem, że wymagalność roszczenia powstała przed wytoczeniem powództwa i przed wydaniem wyroku;

4) art. 817 k.c. przez jego niezastosowanie i tym samym nieuwzględnienie przepisów szczególnych, regulujących termin spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela i okoliczności, wpływających na jego przedłużenie;

5) art. 286 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z pełnej dokumentacji z leczenia powoda i dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu chirurgii i ortopedii, mimo że zmierzały one do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczność stanowiąca przedmiot dowodów nie została dostatecznie wyjaśniona;

6) art. 233 § 1 k.p.c. przez:

- zaniechanie wszechstronnego rozpoznania materiału dowodowego, skutkujące przyjęciem że powikłania w leczeniu powoda były skutkiem wypadku komunikacyjnego z dnia 09.06.2010 r.;

- błędną ocenę daty wymagalności roszczenia odsetkowego;

7) art. 316 § 1 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie i nieuwzględnienie obowiązku wyrokowania wg stanu sprawy z chwili orzekania i tym samym niezasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od daty wyrokowania.

W oparciu o powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie przez obniżenie kwoty zasądzonej na rzecz powoda do 63.180,80 zł (w tym 59.000 zł zadośćuczynienia) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24.09.2013 r. i stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu, a także o zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił następujący stan faktyczny:

Uszkodzenie lewego nerwu strzałkowego powoda ma charakter jatrogenny.

dowód:

- opinia główna opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii i ortopedii, k. 124.

Ograniczenie czynnego zgięcia grzbietowego i parestezja stopy lewej są wynikiem uszkodzenia nerwu strzałkowego.

dowód:

- opinia główna opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii i ortopedii, k. 124.

W wyniku wypadku z dnia 09.06.2010 r. powód doznał 19 – procentowego trwałego uszczerbku na zdrowiu.

dowód:

- opinia główna opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii i ortopedii, k. 123 – 124.

W okresie unieruchomienia po wypadku powód widywał się z synem 2 razy w tygodniu – dziecko przywozili rodzice powoda.

dowód:

- przesłuchanie powoda, zapis 00:01:33 – 00:14:22 e – protokołu rozprawy z dnia 31.01.2013 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona w przeważającej części.

W pierwszej kolejności rozważeniu podlegały zarzuty dotyczące oceny dowodów, gdyż ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego może zostać dokonana dopiero po uprzednim stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, zostały poczynione zgodnie z obowiązującą procedurą. Zaznaczenia wymagało przy tym, że strona pozwana sformułowała zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. jedynie w odniesieniu do wyprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji wniosku o istnieniu normalnego związku przyczynowo – skutkowego między wypadkiem z dnia 09.06.2010 r. a uszkodzeniem u powoda lewego nerwu strzałkowego, skutkującego obecnie istotnymi trudnościami w chodzeniu. Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim odnosił się do błędnego określenia daty wymagalności roszczenia odsetkowego, a także analogicznie uzasadniony zarzut naruszenia przepisu art. 316 § 1 k.p.c., w istocie zmierzały do zarzucenia Sądowi błędnej wykładni przepisu art. 481 § 1 k.c. oraz błędnego niezastosowania przepisów art. 14 ust. 1 i art. 14 ust. 2 (zamiast wadliwie powołanego przez Sąd Okręgowy i apelującego przepisu art. 817 § 1 k.c.) ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczenia obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (j.t. - Dz. U. z 2013 r., poz. 392). Zarzuty te zostały zatem omówione w dalszej części rozważań.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, apelująca zasadnie zarzuciła Sądowi pierwszej instancji błędną ocenę materiału dowodowego w części dotyczącej uszkodzenia lewego nerwu strzałkowego u powoda, aczkolwiek zauważyć należało, że kwestia ta i rozbudowane w omawianym zakresie stanowisko apelującej były bezprzedmiotowe w świetle podstawy faktycznej żądania, którą Sąd był związany i która determinowała wszak rozkład ciężaru dowodu.

Powód, domagając się zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku z dnia 09.06.2010 r., skonstruował podstawę faktyczną żądania w następujący sposób: „Na skutek wypadku z dnia 09.06.2010 r. powód doznał wielomiejscowych obrażeń ciała. Stwierdzono u niego między innymi złamanie trzonu obojczyka prawego z niewielkim przemieszczeniem odłamów, uraz głowy z utratą świadomości, złamanie kości piszczelowej, uraz kręgosłupa szyjnego oraz ponowne otwarte złamanie podudzia lewego (pierwotne złamanie w efekcie wypadku z 2009 r.). Powoda skierowano na leczenie szpitalne, podczas którego wykonano szereg niezbędnych operacji, między innymi przeszczep z kości biodrowej wiórów kostnych. Łącznie wszystkie operacje pozostawiły trwałe zabliźnienia na ręce, biodrze i nodze powoda. Po 2 tygodniach leżenia w szpitalu powód ponownie trafił na wózek inwalidzki, którym niestety nie mógł się poruszać samodzielnie z uwagi na złamany obojczyk. W trakcie leczenia szpitalnego powód został także zarażony gronkowcem, co objawiało się wolniejszym gojeniem się ran oraz częstym gorączkowaniem. Na lewej nodze założono mu gips na okres około 15 tygodni, który dodatkowo ograniczał swobodę ruchu i samodzielność poruszania się. W wyniku niewłaściwego unieruchomienia nogi powoda gipsem (zbyt ciasny) został również uszkodzony nerw strzałkowy, czego przejawem było opadnięcie lewej stopy.” (k. 3 – 3v). Już z podstawy faktycznej żądania pozwu wynikało zatem, że uszkodzenia nerwu strzałkowego powód nie wiązał z przebiegiem wypadku, za którego skutki odpowiada strona pozwana. W tym zatem kontekście tiret pierwszy tezy dowodowej, sformułowanej przez powoda i powielonej przez Sąd pierwszej instancji, tj. co do ustalenia zakresu obrażeń doznanych przez powoda na skutek wypadku z dnia 09.06.2010 r. nie tylko był błędny (bo powód nie może żądać, by biegły ustalił fakty), ale też nie mógł prowadzić do czynienia ustaleń, pozostających w opozycji do twierdzeń pozwu. Niezrozumiała pozostawała przy tym konkluzja Sądu pierwszej instancji o tym, że „trudno bowiem w ocenie Sądu oczekiwać, aby powód przyznawał okoliczności negatywne dla siebie” (str. 15 uzasadnienia). Skoro powód nie twierdził, że uszkodzenia nerwu strzałkowego doznał w wypadku z dnia 09.06.2010 r., to Sąd nie mógł przyjąć poglądu odmiennego, choćby ten był korzystniejszy dla powoda. Powód w pozwie uznał, że uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego, skutkujące opadaniem lewej stopy, było skutkiem niewłaściwego (zbyt ciasnego) założenia opatrunku gipsowego. Strona pozwana w odpowiedzi na pozew zgodziła się z takim poglądem, w związku z czym okoliczność tę należało uznać za bezsporną i niewymagającą dowodzenia. Zbędne było w takiej sytuacji inicjowanie przez stronę pozwaną postępowania dowodowego na okoliczność prawidłowości założenia u powoda opatrunku gipsowego. Zgodnie z ogólnymi regułami rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c., art. 232 zd. 1 k.p.c.), to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia faktów, z których wywodził on skutki prawne. Jak długo powód nie twierdził i nie udowodnił, że wypadek z dnia 09.06.2010 r. spowodował u niego uszkodzenie nerwu strzałkowego, tak długo strona pozwana mogła

pozostać bierna i nie musiała oferować jakichkolwiek dowodów, zmierzających do wykazania, że do uszkodzenia nerwu strzałkowego doszło w wyniku zdarzeń innych niż wypadek z dnia 09.06.2010 r. – np. w wyniku wadliwego założenia opatrunku gipsowego. Osobną kwestią, o której mowa będzie w dalszej części rozważań, pozostawała kwestia granic adekwatności związku przyczynowo – skutkowego między zdarzeniem z dnia 09.06.2010 r. i wskazywanymi przez powoda okolicznościami uszkodzenia nerwu strzałkowego.

Podkreślenia wymagało przy tym, że powód w replice na odpowiedź na pozew nie odniósł się do obszernych rozważań strony pozwanej, dotyczącej braku uszkodzenia nerwu strzałkowego w wypadku z dnia 09.06.2010 r. Powód nie złożył też zastrzeżeń do opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii i ortopedii, w której biegły wskazał na jatrogenne uszkodzenie nerwu strzałkowego (k. 130). Zastrzeżenia takie złożyła strona pozwana (k. 133, k. 148), która także przeoczyła wskazaną przez biegłego genezę uszkodzenia nerwu strzałkowego. Dopiero w odpowiedzi na jej pismo procesowe powód usiłował, w całkowitej opozycji do twierdzeń pozwu, wywodzić, że swych roszczeń dochodził także w związku z uszkodzeniem nerwu strzałkowego i że podstawę faktyczną żądań pozwu skonstruował wadliwie, z uwagi na swe subiektywne przekonanie i oczekiwania na wiadomości specjalne (k. 153). Zaznaczenia wymagało jednak, że z mocy przepisu art. 207 § 6 k.p.c. twierdzenia tego rodzaju były sprekludowane. Ich powołanie dopiero w piśmie procesowym z dnia 20.09.2013 r. nie mogło znajdować uzasadnienia stanem wiedzy powoda – powód konstruował bowiem swe roszczenie po zakończonym leczeniu złamania i stwierdzeniu uszkodzenia nerwu strzałkowego. Nie mógł zatem dopiero pod koniec procesu usiłować wywieść, że uszkodzenie takie nastąpiło w innych okolicznościach niż te, na które powołał się w pozwie, tj. w wyniku wadliwego założenia opatrunku gipsowego. Znamionym pozostawało, że w toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody powód także nie powoływał się na uszkodzenie w wypadku z dnia 09.06.2010 r. lewego nerwu strzałkowego (pismo pełnomocnika powoda z dnia 21.11.2011 r. – w aktach szkodowych). W tej sytuacji nie sposób było stwierdzić, dlaczego Sąd pierwszej instancji nie tylko podjął się analizowania sprekludowanych twierdzeń powoda, ale też znalazł dla nich wytłumaczenie.

Poza sporem pozostawało obecnie, że powód ma uszkodzony lewy nerw strzałkowy, skutkiem czego występuje u niego ograniczenie czynnego zgięcia grzbietowego i parastezje stopy lewej (tak biegły sądowy, k. 124). Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął jednak, że uszkodzenie to powstało, jak ustalił, w związku z wypadkiem z dnia 09.06.2010 r. Biegły, wymieniając uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego jako jeden z objawów uszkodzenia ciała, dokonał tego rozpoznania jako „dotyczącego wypadku komunikacyjnego z dnia 09.06.2010 r.”, nie zaś jako „powstałego w wypadku z dnia 09.06.2010 r.” (tak nagłówek w opinii, k. 123). W uzasadnieniu wniosków, pominiętym tak przez powoda, jak i przez Sąd pierwszej instancji, biegły wskazał na to, że uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego miało charakter jatrogenny, czyli niesamoistny, pozostający w związku z procesem leczenia. W tej sytuacji wykluczone było przyjęcie, że uszkodzenie nerwu nastąpiło w wypadku z dnia 09.06.2010 r. Sąd Apelacyjny musiał zatem dokonać w omawianym zakresie odmiennych ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą zaskarżonego wyroku, uznając jednocześnie za zasadny zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Osobnego rozważenia wymagała kwestia, czy tak powstałe uszkodzenie mieści się w granicach adekwatnego związku przyczynowo – skutkowego, wyznaczającego zakres odpowiedzialności strony pozwanej.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo zauważył, że – co do zasady – między szkodą a zdarzeniem sprawczym mogą występować, oprócz przyczyn bezpośrednich, przyczyny pośrednie, a sam związek można konstruować w oparciu o złożone relacje kauzalne. Sąd pierwszej instancji błędnie odniósł ów pogląd do ustalonego stanu faktycznego. Skoro powód twierdził, że przyczyną uszkodzenia nerwu strzałkowego było nieprawidłowe założenie opatrunku gipsowego, to zarzucał naruszenie reguł ostrożności i popełnienie czynu niedozwolonego innemu podmiotowi niż sprawca wypadku, za którego działania odpowiadała w niniejszym procesie strona pozwana. Okoliczność ta wyłączała zaaprobowanie przyjętej przez Sąd konstrukcji adekwatnego związku przyczynowo – skutkowego, który Sąd zdawał się stworzyć w oparciu o błędne założenie, że gdyby nie zdarzenie z dnia 09.06.2010 r., nie zaistniałaby w ogóle konieczność założenia opatrunku gipsowego i tym samym nie powstałaby sytuacja, w której możliwe stało się uszkodzenie nerwu strzałkowego. Co do zasady, w przypadku dochodzenia naprawienia szkody za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, przy ocenie zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy szkody (jego ubezpieczyciela), należałoby brać pod uwagę powikłania w procesie leczenia poszkodowanego, rzutujące

na rozmiar dozanego przezeń uszczerbku na zdrowiu, ale wówczas, gdy wynikają one z przyczyny tkwiącej w organizmie poszkodowanego – z oporności na stosowane leki, ich skutki uboczne, osłabienia wynikającego z wieku poszkodowanego, z braku spodziewanych efektów prawidłowo przeprowadzonego leczenia. Wyznaczona granicami adekwatnego związku przyczynowo – skutkowego odpowiedzialność podmiotu obowiązującego do naprawienia szkody nie obejmuje natomiast szkód, które powstały w wyniku działań lub zaniechań podmiotu innego niż sprawca szkody, w tym również – w wyniku błędnych czynności leczniczych. O ile zatem przy ocenie rozmiaru krzywdy powoda, do której naprawienia jest obowiązany ubezpieczyciel sprawcy wypadku, należało uwzględnić wydłużony z powodu braku wzrostu kości czas leczenia i konieczność przeprowadzenia przeszczepu tkanki kostnej, o tyle brak było podstaw do obciążenia ubezpieczyciela skutkami nieprawidłowego założenia opatrunku gipsowego. Okoliczność ta implikowała zmianę ustaleń faktycznych w zakresie trwałego uszczerbku na zdrowiu (19% zamiast 29%, uwzględniających uszkodzenie nerwu strzałkowego), czyniąc jednocześnie w pełni uzasadnionym zarzut naruszenia przepisu art. 361 § 1 k.c.

Pozostałe ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny przyjął za własne.

Zmieniona ocena materiału dowodowego i częściowo odmienne w zakresie skutków wypadku ustalenia faktyczne implikowały inną od przedstawionej przez Sąd pierwszej instancji ocenę krzywdy powoda. Zakres odpowiedzialności strony pozwanej nie obejmuje bowiem cierpień fizycznych i psychicznych powoda, związanych z ograniczeniem ruchomości lewej nogi, stanowiących skutek uszkodzenia nerwu strzałkowego. Z tej samej przyczyny nie sposób było obciążyć strony pozwanej za krzywdę, wynikającą z powikłania przebiegu leczenia zakażeniem gronkowcem, skoro skutek ten pozostawał normalnym następstwem działań lub zaniechań podmiotu innego niż sprawca wypadku.

W dalszej kolejności należało zauważyć, że najistotniejsze ograniczenia w aktywności fizycznej powoda są skutkiem amputowania mu prawej nogi w styczniu 2009 r. – w wyniku wypadku, który spowodował sam powód. Niezrozumiałe było zatem doszukiwanie się przez Sąd drastycznego pogorszenia się jakości życia powoda właśnie po wypadku, którego dotyczy obecny proces. Z tych samych przyczyn trudno było zrozumieć logikę Sądu, zakładającego, że źródłem szczególnego dyskomfortu powoda miałyby być powstanie blizn (w dodatku na miejscach zwyczajowo zakrytych – biodro, ramię). Nie sposób było też zaakceptować poglądu Sądu pierwszej instancji o tym, że na rozmiar krzywdy powoda miałyby wpłynąć jego autorefleksja na temat spowodowania przezeń wypadku w styczniu 2009 r. Trudno było też upatrywać szczególnych cierpień w ograniczeniu życia rodzinnego – w chwili wypadku powód był rozwiedziony; ze swym synem, urodzonym w (...) r., powód po wypadku z dnia 09.06.2010 r. widywał się dwa razy w tygodniu, kiedy dziecko przywozili rodzice powoda (vide przesłuchanie powoda w dniu 31.01.2013 r.). Powód nie wykazał, by przed wypadkiem przysługiwały mu kontakty w szerszym zakresie, zatem nie sposób było ocenić, że wypadek doprowadził do ich ograniczenia.

Z wymienionych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. okazał się w całości uzasadniony. Specyficzna przed dniem 09.06.2010 r. sytuacja zdrowotna i życiowa powoda, zdeterminowana skutkami wypadku ze stycznia 2009 r., spowodowanym przez powoda, wymagała zatem uwzględnienia tej okoliczności, że najistotniejsze ograniczenia w życiu powoda istnieją właśnie od stycznia 2009 r. (kiedy zresztą powstała niepełnosprawność powoda). Obecne ograniczenia w ruchomości lewej nogi spowodowane są nie tyle złamaniem, ile uszkodzeniem nerwu strzałkowego, za które strona pozwana odpowiedzialności nie ponosi. W tej sytuacji należało uznać, że przy ocenie rozmiaru krzywdy powoda należało wziąć pod uwagę: czas trwania leczenia, jego inwazyjność oraz szczególny moment życia powoda, w którym nastąpił wypadek (podjęcie próby samodzielnego poruszania się po amputacji prawej nogi). Przy tak obranych kryteriach odpowiednią sumą zadośćuczynienia, o której mowa w przepisie art. 445 § 1 k.c., była kwota 70.000 zł, na którą wskazywała apelująca. Uwzględniając świadczenie wypłacone powodowi przez stronę pozwaną w toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody, do zasądzenia pozostawała kwota 59.000 zł. Świadczenie zasądzone przez Sąd pierwszej instancji podlegało obniżeniu.

Zmiany wymagało też rozstrzygnięcie w zakresie odsetek za opóźnienie, aczkolwiek z innych przyczyn niż te, na które powoływała się apelująca, kwestionująca dopuszczalność zasądzenia odsetek od daty przypadającej przed dniem wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji.

Przede wszystkim, należało doprecyzować, że podstawą określenia daty wymagalności roszczenia odsetkowego, nie były przepisy art. 817 k.c., na które błędnie powołała się apelująca oraz Sąd pierwszej instancji, ale przepisy art. 14 ust. 1 i art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 392).

Zgodnie z przepisem art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r., zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Przepis art. 14 ust. 2 zastrzega przy tym, że w przypadku, gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w przepisie art. 14 ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Ratio legis przepisów art. 14 ustawy, o której mowa, podobnie jak i przywołanych przez apelującą przepisów art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel – jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) – obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli do samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może biernie oczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie Sądu. Takie zaniechanie ubezpieczyciela i oczekiwanie na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą Sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16.12.2011 r., V CSK 38/11, Lex nr 1129170).

Wbrew stanowisku apelującej, przy ocenie daty wymagalności roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie, nie można było odnosić się wyłącznie do daty wyrokowania. Wypłata świadczeń, zmierzających do naprawienia szkody, co do zasady winna nastąpić w sposób dobrowolny przez samego ubezpieczyciela, na podstawie przeprowadzonego przez niego postępowania likwidacyjnego, w którym nie musi dysponować jakimkolwiek orzeczeniem sądowym (cywilnym ani karnym). Do prawidłowego ustalenia wielkości szkody (krzywdy) potrzebne jest jedynie zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi oraz przeprowadzenie przezeń postępowania, zmierzającego do ustalenia i zweryfikowania okoliczności, od których zależy odpowiedzialność ubezpieczyciela i które determinują rozmiar krzywdy poszkodowanego. Na te dwa elementy w sposób jednoznaczny wskazują przepisy art. 14 ust. 1 i art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. Strona pozwana winna zatem w terminie zakreślonym w przepisie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. dokonać wszelkich czynności, niezbędnych dla oceny podstaw i zakresu własnej odpowiedzialności oraz krzywdy powoda. W tym zatem terminie strona pozwana winna wykonać wszystkie czynności niezbędne dla zbadania zasadności roszczeń powoda, a następnie wypłacić należne mu świadczenia. Strona pozwana tego nie uczyniła (o czym świadczy istotna rozbieżność między wysokością świadczeń wypłaconych powodowi przed procesem a wysokością świadczeń zasądzonych ostatecznie na jego rzecz), zatem nie mogła się obecnie powoływać na definitywne ustalenie rozmiarów krzywdy powoda dopiero w wyroku sądowym, skoro sama miała możliwość dokonania prawidłowej (tj. rzetelnej) oceny wszystkich okoliczności, rzutujących na rozmiar krzywdy powoda i z możliwości takiej nie skorzystała. Podkreślenia wymagało, że w dacie sporządzania przez biegłego, powołanego przez stronę pozwaną, opinii na potrzeby postępowania likwidacyjnego (01.06.2012 r.) leczenie powoda było ukończone. Jakkolwiek biegli zwrócili uwagę na niemożność ustalenia genezy uszkodzenia nerwu strzałkowego

(wobec braku badania EMG), to jednak okoliczność ta nie uzasadniała zaaprobowania formułowanego przez apelującą wniosku o niemożności obliczenia prawidłowej wartości zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym, skoro powołane uszkodzenie nie miało wpływu na ocenę rozmiaru krzywdy. Obecnie podejmowana próba uzasadnienia późniejszej niż rzeczywista daty wymagalności odsetek własną beczynnością i opieszałością w analizowaniu czynników i okoliczności, determinujących rozmiar krzywdy, nie mogła uzasadniać zasądzenia odsetek za opóźnienie z pominięciem przepisu art. 14 ust. 1 i ustawy z dnia 22.05.2003 r.

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu Sądu. Przewidziana w przepisach art. 445 § 1 k.c. i art. 446 § 4 k.c. możliwość przyznania przez Sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen Sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności, decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo pewnej swobody Sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, brak jest podstaw do przyjęcia, że odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należą się poszkodowanemu dopiero od daty wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30.01.2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40; z dnia 17.11.2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339; z dnia 26.11.2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, i z dnia 18.02.2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683 oraz uzasadnienie przywołanego wyroku Sądu Najwyższego w sprawie V CSK 38/11).

Ani funkcja odsetek za opóźnienie ani też określenie wysokości zadośćuczynienia w orzeczeniu sądowym nie uzasadniają zasądzenia odsetek za opóźnienie dopiero od dnia wyrokowania. Wymienione okoliczności nie zdejmują z ubezpieczyciela obowiązku rzetelnego i kompleksowego przeprowadzenia postępowania w przedmiocie likwidacji szkody i ustalenia w nim wysokości zadośćuczynienia uwzględniającego rozmiar krzywdy poszkodowanego.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że powód zawiadomił stronę pozwaną o szkodzie w dniu 14.12.2011 r. 30-dniowy termin, przewidziany na spełnienie świadczenia, upłynął zatem w dniu 13.01.2012 r. (nie zaś, jak wskazał Sąd Okręgowy, w dniu 14.01.2012 r.). Powód co do zasady mógł domagać się zapłaty odsetek od obu świadczeń (zadośćuczynienia i odszkodowania) już od dnia 14.01.2012 r. (od którego Sąd Okręgowy zasądził odsetki od zadośćuczynienia). Jednakże powód zażądał zapłaty odsetek od obu świadczeń dopiero od dnia wniesienia pozwu, tj. 04.09.2012 r., a Sąd był takim żądaniem związany (art. 321 § 1 k.p.c.). Nawet jeśli odsetki należały się powodowi od daty wcześniejszej niż ta, którą wskazał jako data ich wymagalności, to Sądowi nie wolno było zasądzić odsetek od daty wcześniejszej. Wyrok należało zatem zmienić przez zasądzenie odsetek od przyznanych powodowi świadczeń począwszy od dnia 04.09.2012 r.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny dokonał zmiany zaskarżonego wyroku (art. 386 § 1 k.p.c.), oddalając apelację jako bezzasadną tylko co do odsetek za okres 05.09.2012 r. – 23.09.2013 r. (art. 385 k.p.c.).

Konsekwencją zmiany wyroku w części orzekającej o żądaniu głównym była modyfikacja rozstrzygnięcia o kosztach procesu i brakujących kosztach sądowych.

Każda ze stron poniosła koszty procesu w tożsamej wysokości, tj. 3.617 zł (17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 3.600 zł wynagrodzenia pełnomocnika - § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państw kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, j.t. - Dz. U. z 2013 r., poz. 461 i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) – powód był zwolniony od kosztów sądowych. Powód utrzymał się ze swym żądaniem w 43% (otrzymał kwotę 63.180,80 zł z żądanych 146.363,28 zł), a strona pozwana w 57%. Stronie pozwanej co do zasady należałoby się zatem zwrot kwoty 2.061,69 zł (57% z 3.617 zł), a powodowi 1.555,31 zł (43% z 3.617 zł). Zwrotowi podlegałaby zatem – po zaokrągleniu – kwota 500 zł, relatywnie niewielka w stosunku do całkowitych kosztów procesu, w związku z czym, Sąd Apelacyjny zniósł wzajemnie koszty procesu (art. 100 zd. 1 in medio k.p.c.).

Brakujące koszty sądowe w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji wyniosły 8.132,45 zł: 7.319 zł opłaty od pozwu (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. - Dz. U. z

2010 r. Nr 90, poz. 594), 678,32 zł wynagrodzenia biegłego sądowego za sporządzenie opinii głównej i 135,13 zł wynagrodzenia biegłego sądowego za sporządzenie opinii uzupełniającej. Strona pozwana powinna uiścić tę część brakujących kosztów sądowych, która odpowiada jej przegranej (art. 100 zd. 1 in fine k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c.), tj. 43%, czyli 3.497 zł.

Strona pozwana uległa powodowi w postępowaniu apelacyjnym tylko co do niewielkiej części swego żądania. Co do zasady powód powinien jej zwrócić wszystkie poniesione w tym postępowaniu koszty (art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Z uwagi na trudną sytuację życiową powoda, wynikającą z jego niepełnosprawności, Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego (art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.).

bp